



DOLNOŚLĄSKA IZBA ROLNICZA

A P E L do SENATORÓW Rzeczypospolitej Polski ws. ustawy o ochronie zwierząt

Podczas III Ogólnopolskiego Świąta „Wdzięczni Polskiej Wsi”, które odbywało się osiem dni temu, Premier podkreślał: „*Polskie rolnictwo to polska racja stanu*”, dodał, że w tym roku, kiedy cały świat został dotknięty epidemią, jeszcze bardziej zdajemy sobie z tego sprawę. Premier zaznaczył: „*W takim roku polskie rolnictwo to także europejska racja stanu*”. Wdzięczność polityków podczas spotkania wręcz kipiała z ust mówców.

„Wdzięczni” polskim rolnikom posłowie „załatwili” rolnictwo jednym podniesieniem ręki i przyjęciem - bez żadnych konsultacji, bez wysłuchania organizacji rolniczych w tym samorządu rolniczego - w nocy nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt.

Tempo prac zawrotne! 15. Września z Kancelarii Sejmu wychodzi do opiniowania projekt ww. ustawy i dwa dni później bez niezbędnych analiz prawnych i ekonomicznych, bez wskazania skutków gospodarczych oraz wysłuchania głosu rolników, hodowców i przetwórców ustawa jest przyjmowana, a kipiąca w posłach „wdzięczność” dziś topi polskich rolników. Rolnicy nie potrzebują takiej wdzięczności tylko rozsądku, ładu i równowagi, wypracowanych w dialogu.

**Może to za ostre słowa! Może zbyt mocne sformułowania! Może nie ten ton!
A może nie?! Może musimy inaczej mówić aby zaczęło nas słuchać?!**

Szanowni Senatorowie

Przyroda jest najlepszym nauczycielem, gdyż zawsze dąży do zachowania ładu i równowagi. Nie marnuje energii i funkcjonuje dzięki współpracy zależnych od siebie ogniw. Dzisiaj ważne ogniwo w łańcuchu zależności społecznej zawiodło i doprowadzi do ogromnej tragedii polskich rolników i znacznej części polskiego społeczeństwa.

Apelujemy do Was, Panie i Panowie Senatorowie o nie przyjmowanie ustawy o ochronie zwierząt w uchwalonym przez Sejm brzmieniu.

Apelujemy o wysłuchanie głosu rolników, których ustawa dotyczy, a w tej wersji po prostu zniszczy. To nie są tylko hodowcy, to są wszyscy rolnicy uprawiający rośliny na pasze. Nie mówimy tu o wąskiej wyspecjalizowanej grupie, tylko o ogromnej liczbie gospodarstw, tworzących podstawy naszej gospodarki.

Apelujemy o dogłębną analizę i racjonalność podejmowanych decyzji. Sprawy tej wagi, gdzie w gospodarstwach procesy produkcyjne trwają latami nie mogą być kształtowane w dwa dni pod osłoną nocy...

Przekazujemy do Państwa wiadomości stanowisko Zarządu Dolnośląskiej Izby Rolniczej z 14 września 2020 roku dotyczące przedstawionego projektu ustawy o ochronie zwierząt, które jest głosem zbulwersowanych dolnośląskich rolników.

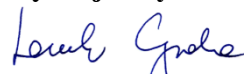
Zostawmy szumne hasła! Nie pozwólmy grać na emocjach społeczeństwa! Nie róbmy aren z organów rządu! Nie doprowadzajmy do stawiania kos na sztorc! Szukajmy razem racji stanu!

Pozostajemy do Państwa dyspozycji.

W imieniu Zarządu

P r e z e s

Dolnośląskiej Izby Rolniczej


Leszek Grala

Wrocław, dnia 21 września 2020 roku



STANOWISKO

Zarządu Dolnośląskiej Izby Rolniczej

dnia 14 września 2020r.

ws. przedstawionego przez PiS projektu zmiany ustawy o ochronie zwierząt

Zarząd Dolnośląskiej Izby Rolniczej wyraża ogromne zaniepokojenie działaniami podejmowanymi w zakresie planowanych zmian dotyczących rolników i rolnictwa. Ta kluczowa dla naszego kraju gałąź gospodarki, osłabiona pandemią koronawirusa „stoi nad przepaścią”, wielu rolników walczy o przetrwanie mając problem z zachowaniem płynności finansowej gospodarstw. Rolnicy czekają na wsparcie ze strony rządu tymczasem najnowsza „propozycja” Warszawy w postaci przedstawionego projektu zmiany ustawy o ochronie zwierząt, zwanego „piątką dla zwierząt” doprowadzi do załamania, a nawet może nawet zakończenia hodowli zwierząt w Polsce, upadku wielu gospodarstw, ubojni, przetwórnicy a przez to likwidacji wielu miejsc pracy. Rozżalenie środowiska producentów rolnych jest ogromne. Prowadzonych działań nie można w tej sytuacji nazwać inaczej jak próbą świadomego „przemycenia” przy okazji wrażliwych społecznie tematów, zapisów ustawy prowadzących do niszczenia polskiego rolnika i rolnictwa.

Karygodne w naszej ocenie jest „granie” na emocjach społeczeństwa w celu osiągnięcia wymiernych partykularnych korzyści przez nieznaną nam grupę osób. Odbędzie się to kosztem nie tylko rolników, ale całego społeczeństwa. Nikt już dzisiaj nie łudzi się, że planowane zmiany są przypadkowe i nieprzemyślane. Negatywne konsekwencje proponowanych zmian, w tym zakazu prowadzenia uboju rytualnego były już przed laty dyskutowane i wywołały ogromne zbulwersowanie środowiska rolników i powiązanych branż. Tak jest i tym razem. W związku z tym żądamy zaprzestania dalszego procedowania nad ww. ustawą.

Proponowane w ustawie zmiany uderzą w cały rynek rolny w Polsce. Najdotkliwiej odczują je producenci bydła mięsnego, drobiu i oczywiście zwierząt futerkowych, ci ostatni będą zmuszeni do całkowitego zaniechania dotychczasowego kierunku produkcji. Dla wielu rolników z Dolnego Śląska, zwłaszcza z terenów górskich i podgórszych, wprowadzenie zakazu prowadzenia uboju rytualnego będzie końcem prowadzenia dalszej hodowli. Rząd z jednej strony obiecuje programy mające wspierać rozwój hodowli na terenach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, a z drugiej strony jedną ustawą niszczy hodowlę na ww. obszarach. Z jednej strony pokazuje jak duży nacisk kładzie na ochronę środowiska, a z drugiej „lekką ręką” doprowadzi do likwidacji wypasu w obszarach górskich wywierając tym negatywny wpływ na środowisko. Zmniejszy się areal przeznaczony pod łąki czy pastwiska, ponieważ pogłowie bydła będzie musiało się zmniejszyć w związku z utratą rynków zbytu (1/3 eksportowanej wołowiny stanowi ubój religijny, a całość eksportu to 80 % produkcji krajowej) toteż tereny te najprościej będzie przeznaczyć pod produkcję zbóż, które w tym roku notują najniższe ceny w skupie od lat. Konsekwencje dotkną całej branży. Producentów zbóż: gdyż zmaleje a miejscami zniknie rynek pasz. Przetwórców- znikną ubojnie oraz małe masarnie. Upadną gospodarstwa hodowlane- nie wszyscy rolnicy będą mogli jednak zmienić profil produkcji swoich gospodarstw. Całkowicie brakuje tu spójności konsekwencji w działaniu. Po raz kolejny szumne hasła o wsparciu niosą za sobą zupełnie odmienne działania.

Uważamy, że poprawa sytuacji zwierząt powinna być realizowana poprzez przestrzeganie już istniejącego prawa, a nie przez administracyjne niszczenie całych branż polskiego rolnictwa. Dzisiaj istnieją narzędzia do kontrolowania warunków przetrzymywania



DOLNOŚLĄSKA IZBA ROLNICZA

zwierząt i inne dające nadzór właściwych służb i państwa nad warunkami chowu i hodowli zwierząt. Tymczasem wprowadzenie ww. obostrzeń zamiast poprawić los zwierząt spowoduje jego pogorszenie, gdyż zwierzęta, które dostarczano do naszych ubojni, będą przewożone do zakładów poza granicami Polski. To często będzie się wiązało z wielogodzinnym transportem, przez to dodatkowym stresem i cierpieniem zwierząt.

Równocześnie z ogromną przykrością odebraliśmy wypowiedź pana posła Jarosława Kaczyńskiego - „To ustawa, którą poprą dobrzy ludzie”. Tą wypowiedzą, pan poseł zaliczył nas rolników do grona ludzi ZŁYCH, gdyż nie popieramy proponowanej zmiany ustawy. To stwierdzenie jest krzywdzące a nawet wręcz obraża polskich rolników. Sposób jego procedowania utwierdza nas w przekonaniu, że w planowanych zmianach faktycznie nie chodzi o dobro zwierząt.

Ostro sprzeciwiamy się delegowaniu przez państwo uprawnień do kontroli i egzekwowania obowiązków wynikających z ustawy o ochronie zwierząt bliżej niezidentyfikowanym "organizacjom społecznym", które w majestacie prawa będą mogły ingerować w konstytucyjne prawo własności, które - do tej pory - było możliwe do ograniczenia jedynie przez instytucje państwowe. Brak kontroli nad tego typu organizacjami, które będzie mógł założyć sobie każdy, byleby tylko w statucie był stosowny zapis, jest niedopuszczalne i kłóci się z powszechnym rozumieniem pojęcia "praworządność". Domagamy się ,aby wszelkie kontrole i ingerencja w prawo własności dokonywana była przez stosowne organy państwowe, w majestacie i poszanowaniu prawa.

Samorząd rolniczy województwa dolnośląskiego żąda zaprzestania procedowania przedstawionego projektu ustawy i odrzuceniu go w pierwszym czytaniu przez Sejm RP. Projekt ten uderza w polskie rolnictwo i prowadzi do nieodwracalnych zmian w naszej gospodarce. Wygaszanie hodowli będzie nieodwracalnym procesem, który stworzy z naszego kraju potężny rynek zbytu dla rolników z innych państw, a polski rolnik stanie się wyrobnikiem u „zachodniego” farmera. Planując zmiany w ww. obszarze oczekujemy pełnego, rzeczywistego udziału przedstawicieli samorządu rolniczego w pracach nad projektem ustawy i uwzględnienia zgłaszanych przez rolników i ich przedstawicieli uwag oraz wniosków.

PREZES IZBY
Leszek Grajk
Leszek Grajk